

Upanajana, ceremonia inicjacji

Autor tekstu: **Joanna Żak-Bucholc**

Obrzęd inicjacji w życiu każdej wspólnoty stanowi niezwykle ważny moment. I choć odmian ceremonii inicjacyjnych jest bez liku, zawsze odnajdziemy w nich ten sam schemat symboliczny, i to począwszy od kultur archaicznych po tajemne misteryjne stowarzyszenia, sekty i loże, a także obyczaje, w których wyraźny jest motyw próby (śląd takiego znaczenia próby inicjacyjnej zachował np. nasz zwyczaj otrzęsin).

U samych swych podstaw inicjacja mieści w sobie wiele krzyżujących się znaczeń — warto wymienić chociaż kilka z nich. Jedną z funkcji obrzędu inicjacji jest ponad wszelką wątpliwość uroczyste przyjmowanie adeptów do wspólnoty. Drugą, będącą jakby przedłużeniem pierwszej, jest szeroko pojęte wtajemniczenie, a zwróćmy uwagę, że to zawsze zakłada aspekt poznawczy, czegokolwiek by to poznanie dotyczyło: sekretu sekty, mitycznego pochodzenia rodu, kosmogonii plemiennej. Inicjacja jest więc zawsze wstępem do nauki opartej na tradycji. I wreszcie funkcją inicjacji jest próba, rodzaj egzaminu dla adepta, który musi udowodnić, że zasługuje na przyjęcie do wspólnoty i do zdobycia tej wiedzy, którą ona dysponuje. Indyjski obrzęd *upanajany* tej ostatniej cechy jest pozbawiony, a to z tej przyczyny, iż rozumienie społeczności aryjskiej jako z natury sakralnej wykluczało sens próby, która mogłaby być przecież nie dopełniona przez adepta, a zatem implikuje możliwość odrzucenia. W Indiach, w kształtującym się systemie kastowym samfakt urodzenia się w określonej kaście już był czynnikiem selekcji, innymi słowy wszyscy bramini od razu przynależeli do określonej grupy i nie było tu potrzebne poddanie się jakimkolwiek próbom. Chodziło raczej o rodzaj mistycznego potwierdzenia wejścia do wspólnoty i poprzez to poszerzenie swych praw wobec kultury przez tę wspólnotę strzeżonej.

Upanajana należy do ceremonii domowych, zwanych *sanskara*, związanych z tradycją *smrti* czyli z przekazywaniem zwyczajowych reguł i oznacza „wprowadzenie”. To znaczenie można traktować przynajmniej dwojako: jako wprowadzenie adepta do wspólnoty i w świat dorosłych oraz jako przyprowadzenie ucznia do domu nauczyciela. To wydarzenie wieńczące ceremonię *upanajany* oznaczało wkroczenie członka wspólnoty w pierwszy z czterech stadiów życia (*aśrama*), zwanego *brahmacharia*. Pozostałe trzy wypełniał: *grihastha* — gospodarz domu, *wanaprastha* - pustelnik oddający się medytacji i zgłębianiu świętych ksiąg oraz *sanjasi*n - wędrowny asceta. Oczywiście ten stan rzeczy był raczej modelem niż praktyką życiową.

Prawdopodobnie w czasach wczesnowedyjskich inicjacji podlegały także dziewczęta, potem obejmowała ona tylko chłopców z trzech wyższych kast, przy czym chłopcy bramińscy dostępowali inicjacji w wieku lat 8, a *kszatrijowie* (stan rycerski, wojownicy) i *wajszjowie* (rolnicy, rzemieślnicy) około 12 roku życia.

Jak już wspomniano, najważniejszym aspektem inicjacji było ceremonialne włączenie adepta do wspólnoty. Wszystkie mity początku, widzące pochodzenie rodu albo szerszej wspólnoty od postaci mitycznej: boga, praprzodka, zwierzęcia totemicznego o tym właśnie doniosłym fakcie mają zaświadczać — że oto „nasza” społeczność z natury rzeczy jest sakralna. To tej świętej wspólnoty za pośrednictwem wybrańców zostały objawione święte księgi, formuły magiczne, rytuały ofiarne. Dlatego też dziecko, mimo faktu narodzenia się w kacie braminów, nie było jeszcze pełnoprawnym członkiem społeczności i nie przysługiwało mu prawo np. do poznania i uczenia się tekstów objawionych.

Kto nie dostąpił inicjacji nie był Arią, osoby nie inicjowane stawały się pozakastowcami.

W sensie symbolicznym *upanajana* jest właściwie drugimi urodzinami, jest przekroczeniem dotychczasowego statusu i osiągnięciem wyższego szczebla egzystencji.

Poznając elementy symboliczne, mające odsłaniać znaczenie i sens ceremoniału, trudno oprzeć się wrażeniu, że elementy te należą do „żelaznego repertuaru” właściwie każdej ceremonii przejścia — czy będzie to ślub, narodziny dziecka, inicjacja, wstąpienie do klasztoru, czy wreszcie śmierć pojmowana jako przejście w inny świat i przyjęcie innego sposobu egzystowania. Nadanie nowego imienia, obrzędowa kąpiel, zakładanie nowej szaty, recytacja odpowiedniej na okazję mantry — te wszystkie elementy to symboliczne przedstawienie stanu z m i a n y statusu, p r z e j ś c i a z jednej formy egzystencji do innej.

Ale oczywiście nie zaprzecza to specyfice każdej z ceremonii — *upanajana* jest sytuacją egzystencjalną i zarazem rytuałem jedynym w swoim rodzaju. W Indiach obrzęd inicjacji łączy się z postacią guru, pod opiekę którego udaje się adept. Przy czym w różnych tradycjach guru jest inaczej postrzegany i inaczej też wyglądają rytuały przyjmowania na ucznia. Dlatego też zaznaczyć należy, że opisywana ceremonia *upanajany* dotyczy klasycznego braminizmu. Wobec różnego rozumienia terminu zaznaczmy, że „guru” oznacza tu ogólnie kapłana-nauczyciela, ale nadmienić trzeba, że słowo to z czasem zaczęło oznaczać tylko pewną klasę nauczycieli — mistrzów duchowych. W czasach wedyjskich potęgą braminów jako wyodrębniającej się kasty (*warna*) brała się z przekonania o ich specjalnej roli spełnianej w akcie ofiarniczym, wymagającym znajomości tajemnych formuł rytualnych, dzięki którym utrzymywany jest porządek świata (*Rita*). Ofiara spełniła się u zarania - to bóg Purusza (w innej wersji Pradžapati) sam siebie złożył w ofierze, by stworzyć świat. Kosmologiczna odnowa porządku uniwersum polega zatem na odnowieniu ofiary i to bramin odprawiający obrzęd stoi na straży wszechrzeczy. Bramin, oprócz obowiązku odprawiania ofiary i studiowania świętych ksiąg, miał także - zgodnie z prawem Manu, praojca ludzkości i ofiarodawcy praw — obowiązek nauczania. Stąd pochodzi związek guru z uczniem i szczególny, pełen czci stosunek społeczeństwa indyjskiego do nauczyciela. Guru w braminizmie nauczał więc rytuałów i recytacji świętych tekstów objawionych.

Ale w okresie powstawania *Upaniszad* na terenie, gdzie ich filozofia najbardziej się rozprzestrzeniła, tj. na wschód od terenów zajętych w czasie przybywania plemion Indoaryjskich, a więc tam, gdzie wpływy kultury wedyjskiej były stosunkowo małe i gdzie zachowały się przedwedyjskie wierzenia związane z tzw. protojogą (tu żywa była teoria reinkarnacji) — widzimy już inną rolę guru. Mędrzec upaniszadowy Jadźnawalki nauczał, że ważniejsze od rytuału ofiarniczego jest *p o z n a n i e* (w znaczeniu mistycznego wglądu). Zatem na miano guru zasługiwał mistrz życia duchowego, który poznał prawdę o najwyższej rzeczywistości. Ta zmiana przenosząca punkt ciężkości z ofiary na poznanie wewnętrzne inaczej sytuowała pozycję guru w obrębie danej doktryny czy tradycji szkoły duchowej i implikowała inny charakter związku nauczyciel - uczeń. Ale to już inna historia.

Wracając do zasadniczego tematu, przypomnijmy, że pierwsze wzmianki o ceremonii *upanajany* pochodzą z *Atharwawedy* (X, 5,3). Powiada się tu, że guru przemienia inicjowanego chłopca w płód i przez trzy dni nosi go w sobie. Trzeciej nocy dziecko rodzi się jako bramin i odtąd nazywany jest *dwidźati* (podwójnie urodzony). Inna księga — *Satapathabrahmana* (XI,5,4,12-13) dorzuca, że guru staje się „brzemienny” przez gest położenia prawej ręki na głowie chłopca. Widać więc, że rytuałowi nadaje się wymiar symbolicznych narodzin, następuje cofnięcie czasu, chłopiec musi zostać przeniesiony do stanu „przed czasem”. „Brzemienność” guru prowadzi nas do dwóch niezwykle ważnych zagadnień. Po pierwsze jest unaocznieniem odnowy kondycji adepta przed przyjęciem go w nową rzeczywistość, po drugie potwierdza znaczenie nauczyciela — „rodząc” dziecko stawał się już nie tyle jego opiekunem czy przewodnikiem, ale wręcz o *j c e m*, oczywiście ojcem duchowym.

Właściwy obrzęd rozpoczynał się od rytualnej kąpieli. Nie trzeba zapewne rozwódzić się nad ogólnie znaną symboliką wody jako czynnika odnawiającego, oczyszczającego, zmywającego niejako historię osoby czy wspólnoty (mit potopu!), a więc pozwalającego rzeczy dzieć się „od nowa”, od początku. Adept „cofnięty w czas” przez przyjęcie kondycji płodu i po akcie ablucji stawał się już kimś innym niż był. Podkreśleniu tego faktu służyła również szata — ważną rzeczą było, aby była to szata nowa, nigdy przedtem nie używana. Zasadniczym jednak elementem obrzędu *upanajany* było nadanie chłopcu świętego sznura bramińskiego (*jadźniopawita*). Guru prowadził chłopca, zdejmowana z niego szata, tak że pozostawał tylko w przepasce biodrowej jak asceta, w dłoniach trzymał laskę. Sznur przewieszano mu przez prawe ramię i przeciągano pod lewą pachą. Odtąd całe życie się z nim nie rozstawał.

W razie, gdyby zechciał odejść do pustelniczego życia, co było równoznaczne z odejściem ze swojej kasty, musiał swe odejście poprzedzić swego rodzaju rytuałem. W obecności całego rodu (*gotra*) obcinano mu włosy, a raczej pas włosów nigdy nie golony, zwany *czudaka*, rozbijano naczynia i łamano przyrządy do domowych rytuałów, czemu jak zwykle towarzyszyły mantry, oraz — co najważniejsze - zrywano święty bramiński sznur. Odtąd asceta pozbawiony symbolu kasty — sznura - stawał się pozakastowcem, człowiekiem wyrzeczoną.

Symbolika sznura kryje w sobie wiele znaczeń, podobnie jak łańcuch jest znakiem powiązania, np. człowieka ze wspólnotą.

W wyobrażeniach hinduizmu to właśnie złoty sznur wiąże wszystkie poziomy duchowe człowieka. Warto też wspomnieć, że pierwotne znaczenie słowa *sutra* (a także *tantra*) to

właśnie „sznur, nić” . Może widzimy tu obraz wiązania słów w całość- późniejszym tłumaczeniu słowa odpowiada pojęcie „tekst”.

Symbolicznego znaczenia nabierała także laska (*danda*) trzymana przez ucznia — w wielu kręgach kulturowych jest symbolem władzy magicznej, jest też typem *axis mundi*, ma moc odgania zła, ale jest również symbolem drogi, ścieżki duchowej.

Po uroczystym związaniu sznura bramińskiego guru narzucał na ramię inicjowanego skórę antylopy, będącej symbolem siły. Często w formułach werbalnych nawiązywano do różnego rodzaju metaforyki, np. guru wskazując na kamień młyński wypowiadał słowa: „bądź tak stały jak ten kamień”. Uczeń ceremonialnie prosił guru o przyjęcie go na naukę i wtedy pytany o swe imię po raz pierwszy głośno je wypowiadał — wcześniej imię dziecka było zachowywane w tajemnicy, można je było wypowiadać tylko szeptem (chodziło o zmylenie złych duchów). Guru pytał: „Czy jesteś uczniem?”, a ten miał odpowiedzieć: „Już twoim”. Wtedy guru dawał adeptowi osobistą mantrę, co było znakiem, że przyjął go na swego ucznia.

W toku obrzędu prowadzący ceremonię szeptał wersety z *Rigwedy*. Był to tak zwany tekst *Gajatri*. Zwracano się do Sawitara (lub Sawitri), bóstwa solarnego występującego w Wedach, obok innego o imieniu Surijsa. Tekst *Gajatri* używany był we wszystkich obrzędach religijnych, ale wypowiadać go mogli tylko ludzie z trzech wyższych kast. Dość niejasny jest związek bóstwa solarnego z ceremoniałem inicjacji, bowiem bardziej rozpowszechniony jest model, w którym widzimy powiązanie wtajemniczenia z symboliką lunarną. Może pomocne okaże się przywołanie jednej z funkcji Sawitara, jaką była rola przewodnika dusz zmarłych. Sawitar jest *prasawita niwesiana* czyli tym, który w p r o w a d z a , a także obdarza nieśmiertelnością. A przecież w strukturze inicjacji widzieliśmy wyraźnie symbolikę pozornej śmierci i ponownych narodzin, które w p r o w a d z a j ąc chłopca dzięki *upanajanie* w obręb nowego stanu bycia. Sama zaś inicjacja kojarzona była z uzyskaniem nieśmiertelności.

Tak więc *upanajana* przenosiła chłopca w stan *brahmaczarina*. W *Atharwawedzie* wyraża się pochwałą *brahmaczarina* jako tego, który posiadał moc magiczną wprawiającą w ruch Niebo i Ziemię, a *brahman* skoncentrowany w nim napełnia żarliwością i chroni wszystkie istoty. Niezwykle wyniesienie, świadczące o sakralnym rozumieniu stanu *brahmaczarii*. *Brahmaczarin* ślubował czystość (w tym wstrzemięźliwość płciową) oraz pilność w zdobywaniu wiedzy. A przypomnijmy, że wiedza to specjalnego rodzaju — księgi Ariów z natury swej jako dane od boga Brahmę są święte i nie każdy miał do nich dostęp.

Inicjowany chłopiec prosto z ceremonii szedł użebrać jedzenie dla swego nauczyciela, była to jedna z jego powinności. Potem zaczynała się nauka. Uczeń opuściwszy dom rodzinny na cały okres trwania nauki zamieszkiwał w domu swego guru. Nauka odbywała się przeważnie w niewielkich grupkach, uczniowie skupieni wokół guru wiele godzin dziennie uczyli się recytacji *sutr* oraz dopełniania *sandhji*, tj. porannych, popołudniowych i wieczornych aktów pobożności, ćwiczeń oddechowych, składania ofiar, w tym także ofiar dla Sawitara (potem widzianego jako usymbolizowanie Śiwy lub Wisznu). Głównym przedmiotem studiów były oczywiście księgi Wed. Trzeba było dokładnie powtarzać wersety, szczególne znaczenie miały formuły ofiarne - wszak od poprawności ich wypowiedzenia podczas obrzędu zależał porządek świata. Wydaje się, że zadziwiająca wiedza gramatyczna Hindusów zapoczątkowana została właśnie przez ów sakralny wymóg poprawności rytualnej. Guru nauczał także tzw. *wedangi*: odprawiania ofiar (*kalpa*), fonetyki (*siksha*), metryki i prozodii (*chhandas*), etymologii (*nirukta*), gramatyki (*wjakarana*) oraz nierzadko astronomii (*dźjotisha*). W okresie powedyjskim, w czasie, gdy sześć głównych szkół filozoficznych (tzw. *daršana*) było już skodyfikowanych (*joga, sankhja, wedanta, wajseszika, mimansa, njaja*) guru mógł wprowadzać ucznia w ich tajniki lub też nauczać literatury czy matematyki. Uczeń odnosił się do nauczyciela z najwyższą czcią i był mu całkowicie podporządkowany. Ale, gdy guru traktował go źle, miał prawo zaskarżyć go do sądu i za jego zgodą opuścić złego mistrza.

Po zakończeniu edukacji uczeń prosił guru o zezwolenie na opuszczenie jego domu i możliwość zostania *snataka*. *Snataka* w pierwotnym znaczeniu to ten, który odbył kąpiel rytualną, potem — ten, który jest gotów do małżeństwa. Po uzyskaniu zgody uczeń rytualnie odmywał ciało, ozdabiał się biżuterią. Czasem zostawał obdarowany parasolem lub turbanem (symbol poważania) i sam złożywszy dar nauczycielowi (dawniej była to przeważnie... krowa) odchodził z domu mistrza. I tak, zwykle ok. dwudziestego roku życia, uczeń wracał do swego domu i rozpoczynał nowy okres życia. Zapalając ogień domowy wchodził w stan *grihasthi* — gospodarza domu.

1. M. Eliade „Historia wierzeń i idei religijnych”, t. I. rozdz. IX, PAX 1988.
2. A.L. Basham „Indie”, PIW 1964.
3. Wykłady otwarte prof. H. Wałkowskiej — Uniwersytet Wrocławski, Instytut Filologii Klasycznej, 1993/94

Joanna Żak-Bucholc

Zajmuje się etnologią i religioznawstwem. Publikowała m.in. w: 'ALBO albo Inspiracje Jungowskie'; 'Nie z tej ziemi'; 'Czwarty Wymiar'; 'Tytuł'.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-05-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,24) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,24>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl